

Sygn. akt IX Ca 863/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Wieczorkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Agnieszka Żegarska SR del. Jacek Barczewski
Protokolant:	sekr. sądowy Ewelina Gryń

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ł.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 19 września 2014 r., sygn. akt X C 3456/13,

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

**Sygn. akt IX Ca 863/14**

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 8.336,80,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kwoty 1.704,30,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanych odsetek od należności głównej za okres od dnia 6 marca 2012r. do dnia 30 września 2013r. oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu Sąd ten wskazał, że pozwany na podstawie sporządzonej przez siebie kalkulacji naprawy wypłacił powodowi tytułem odszkodowania kwotę 7.837,70,-zł. Natomiast zgodnie z kosztorysem sporządzonym na zlecenie rzeczoznawcy szkoda wyniosła 16.174,08,-zł. Wartość świadczenia głównego stanowi kwota 8.336,80,-zł. jako różnica pomiędzy kosztem naprawy samochodu powoda w wysokości określonej w kalkulacji powoda 16.174,08,-zł, a sumą wypłaconą przez pozwanego ubezpieczyciela 7.837,70,-zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował sporządzoną na zlecenie powoda kalkulację naprawy samochodu wskazując, że opinia ta nie ma mocy dowodowej, a wskazana w niej kwota nie odpowiada rzeczywistym i poniesionym kosztom naprawy. Zdaniem pozwanego przy ustalaniu sumy ubezpieczenia nie można pomijać faktu samej naprawy pojazdu, rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy, czy też, jakości zastosowanych części.

Wyrokiem z dnia 19 września 2014r. Sąd Rejonowy w Olsztynie oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego.

Sąd ten ustalił, że w dniu 2 lutego 2012r. doszło do kolizji drogowej, na skutek której uszkodzony został należący do powoda samochód marki M. (...) rok. prod. 2007, o numerze rej. (...). Sprawca szkody był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Pozwany przyjął, co do zasady odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia. W związku ze zdarzeniem powód zlecił przedsiębiorcy z B. (...) usługę holowania, parkowania i przygotowania pojazdu do ponownych oględzin. Przedsiębiorca w dniu 27 lutego 2012r. wystawił fakturę VAT nr (...), którą obciążył powoda. Pozwany wypłacił powodowi odszkodowanie w wysokości 7.227,70,-zł zgodnie ze sporządzoną przez pozwanego kalkulacją kosztów naprawy. Jednocześnie pozwany za zasadne uznał żądanie zwrotu kosztów w związku z fakturą VAT nr (...) w wysokości 610,-zł, łącznie 7.837,70,-zł. Powód nie zgodził się z decyzją pozwanego, w celu weryfikacji stanowiska pozwanego zasięgnął prywatnej opinii rzeczoznawcy K. G. według którego koszt naprawy uszkodzonego samochodu wynosi 16.174,08,-zł brutto.

Dalej Sąd I instancji ustalił, że w okresie 7 – 14 sierpnia 2012r. w O. przy ul. (...) na parkingu niestrzeżonym doszło do kradzieży samochodu powoda. Fakt dokonania kradzieży pojazdu we wskazanym wyżej okresie został przez powoda zgłoszony Policji. Wobec niewykrycia sprawcy w dniu 3 września 2012 roku Komenda Miejska Policji w O. wydała postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw. W dniu 11 września 2012 roku powód dokonał wyrejestrowania przedmiotowego pojazdu. W chwili kradzieży pozwanego łączyła z (...) Spółka Akcyjna w W. zawarta w dniu 7 grudnia 2011 r. umowa autocasco potwierdzona polisą (...) nr (...). W polisie sumę ubezpieczenia określono na 50.000,-zł, zaś wartość pojazdu na 50.800,-zł

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy, że ubezpieczyciel (...), wobec zgłoszenia przedmiotowego zdarzenia, dokonał wyceny pojazdu na dzień 14 sierpnia 2012 roku, oceniając jego wartość na kwotę 39.600,-zł.

Mając na względzie postanowienie zawarte w umowie ubezpieczenia AC, wskazany wyżej ubezpieczyciel uwzględnił się udział własny ubezpieczonego w szkodzie w wysokości 20 % odszkodowania (...), dlatego wyliczona wartość szkody została pomniejszona o kwotę 7.920,-zł i powodowi wypłacono tytułem odszkodowania kwotę 31.680,-zł.

Sąd I instancji również ustalił, że powód nie zgodził się ze stanowiskiem ubezpieczyciela w dniu 3 grudnia 2012 r. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. w W., w którym domagał się zasądzenia dalszej kwoty 6.023,32,-zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wskazują, że na kwotę dochodzoną pozew składała się kwota 5.920 zł stanowiąca różnicę między przyjętą przez powoda wartością pojazdu w stanie sprzed zdarzenia w dniu 14 sierpnia 2012 roku (47.000,-zł) a kwotą wypłaconą przez pozwanego (31.680,-zł) - przy uwzględnieniu przewidzianego umową AC udziału własnego w szkodzie w wysokości 20% (9.400,-zł). W skład kwoty stanowiącej żądanie pozwu wchodziły ponadto odsetki ustawowe od kwoty 5.920,-zł wynoszące 103,32,-zł naliczone za okres od dnia 30 września 2012r. do dnia 19 listopada 2012r. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą X C 168/13 w Sądzie Rejonowym w Olsztynie. Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2013r. Sąd ten zasądził od tego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 4.232,60,-zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 3 grudnia 2012r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. W uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygnaturze akt X 168/13 sąd wskazał, że niewłaściwym byłoby uwzględnianie przy wycenie wartości auta w dniu zdarzenia wyposażenia, które nie zostało uwzględnione podczas wyliczania wartości pojazdu w momencie zawierania umowy autocasco.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji uznał, że powód nie wskazał, aby naprawił uszkodzony w wyniku kolizji samochód, wniosek taki można jedynie wyprowadzić z tej okoliczności, że w chwili zgłoszenia kradzieży ubezpieczycielowi powód wskazał, że samochód nie posiada nienaprawionych uszkodzeń.

W ocenie Sądu Rejonowego w sytuacji naprawy samochodu przed wytoczeniem procesu powód miał obowiązek wykazania, jakie koszty poniósł w związku z przywróceniem rzeczy do poprzedniego stanu, dlatego, że faktycznie poniesione koszty naprawy, w tym przypadku, są równoznaczne z pojęciem szkody. Ma to, bowiem związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody.

Reasumując, Sąd Rejonowy przyjął, że powód nie wykazał, czy poniósł jakiegokolwiek koszty naprawy uszkodzonego samochodu, a jeżeli tak to, w jakiej wysokości. Ewentualne dokonanie naprawy metodą gospodarczą w zdecydowany sposób wpłynęłoby na zniżenie wartości auta. Jednocześnie powód zataił fakt uszkodzenia auta przed ubezpieczycielem - (...) Spółka Akcyjna w W., a okoliczność w zdecydowany sposób wpłynęłoby na wartość przyznanego odszkodowania. Ostatecznie powód otrzymał odszkodowanie odpowiadające wartości nieuszkodzonego samochodu z chwili kradzieży.

W związku z powyższym, w oparciu o art. 361 § 2 kc a contrario w zw. z art. 6 kc, Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd ten orzekł w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 kpc oraz art. 99 kpc.

Apelację od tego wyroku złożył powód, który zaskarżył orzeczenie w całości. Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie prawa materialnego to jest:

1. art. 361 § 1 kc w związku z art. 363 § 2 kc poprzez błędną wykładnię i uznanie, że szkodę w majątku powoda stanowić może wyłącznie kwota wydatkowana na naprawę uszkodzonego pojazdu, podczas gdy obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany przed otrzymaniem odszkodowania dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić,

2. art. 361 § 2 kc i 363 § 1 kc w związku z art. 824 § 1 kc poprzez zaliczenie na poczet odszkodowania stanowiącego koszt naprawy pojazdu powoda, kwoty uzyskanej z tytułu odszkodowania za kradzież tego pojazdu, a w konsekwencji oddalenie powództwa, którego uwzględnienie miałyby doprowadzić, w ocenie Sądu I Instancji, do wzbogacenia powoda,

II. naruszenie prawa procesowego:

1. art. 227 kpc w związku z art. 278 § 1 kpc poprzez oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej w sytuacji, gdy przedmiotem tego dowodu były fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie,

2. art. 233 kpc polegającego na przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego skutkującą wnioskiem, że powód nie wykazał, iż przysługuje mu wobec pozwanego zgłoszona w pozwie należność,

3. art. 232 kpc w związku z art. 6 kc polegające na błędnym uznaniu, że powód nie przedstawił dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

III. nierozpoznanie istoty sprawy.

Mając to względzie skarżący domagał się uchylecia przedmiotowego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd I instancji prawidłowo oraz dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe i orzekł na podstawie wszystkich zaferowanych przez strony dowodów, dokonując trafnej ich oceny. Ocena wiarygodności i mocy dowodów została przeprowadzona w granicach przysługującej Sądowi I instancji z mocy art. 233 § 1 kpc swobody osądu. Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego i procesowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, na podstawie, których wyciągnął właściwe wnioski, dające podstawę do podjęcia przedmiotowego rozstrzygnięcia. Ustalenia te i oceny Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, zwracając uwagę, że nie ma wobec tego potrzeby procesowej przeprowadzania na nowo w uzasadnieniu owego orzeczenia oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczy odnieść się do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji /por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 1998r., III CKN 650/98, OSNC 1999/3/60, wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2003r., III CKN 1217/00, niepublikowany i wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2003r., II UK 156/03, Lex nr 390069, wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2010r., II PK 312/09, LEX nr 602700 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2012r., III CSK 179/11, LEX nr 1165079/.

Odnosząc się dalej do poszczególnych zarzutów apelacji należy podkreślić, że w myśl zasady wyrażonej w polskim porządku prawnym zobowiązany do odszkodowania powinien dokonać pełnej kompensacji szkody, to jest doprowadzić do wyrównania majątku poszkodowanego w takim stopniu, w jakim był przed zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność. Zgodnie z art. 361 § 2 kc naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku, nie dopuszczając zarazem do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego. Zatem celem odszkodowania, do którego był zobowiązany pozwany było pełne zrekompensowanie powodowi doznanej w jego mieniu szkody.

Potwierdza to także orzecznictwo, wskazując, że odpowiedzialność zobowiązanego polega na objęciu odszkodowaniem przede wszystkim kwoty pieniężnej, koniecznej do opłacenia naprawy pojazdu lub przywrócenia stanu sprzed wypadku. Osoba odpowiedzialna jest zobowiązana zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wypadki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, to jest przywrócenia do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1972/6/11/.

W tym zakresie należy uwzględnić to, że przepis art. 363 kc przewiduje dwa sposoby naprawienia szkody: przywrócenie stanu poprzedniego (restytucję naturalną) oraz zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Oba sposoby naprawienia szkody mają doprowadzić po myśli ustawodawcy do zrealizowania podstawowej funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest funkcja kompensacyjna. W tym znaczeniu wskazane sposoby naprawienia szkody mają równorzędny charakter.

Mając to na uwadze należy wskazać, że powód wywodził swe roszczenie z niepokrytych w całości przez pozwanego kosztów niezbędnych do wyrównania szkody w jego majątku. Wskazywał bowiem, że kwota wypłaconego odszkodowania nie pokryła w całości jego szkody, bo koszty naprawy są znacznie wyższe niż wyliczył pozwany w toku postępowania likwidacyjnego.

Zatem roszczenie powoda stanowiło roszczenie pieniężnej koniecznej do opłacenia naprawy pojazdu, czyli do przywrócenia go do stanu sprzed wypadku.

Zasadniczo poszkodowany nie musi wykazywać, czy domagając się kwoty niezbędnej do naprawy, faktycznie pożytkuje ją na ten cel. Czy dojdzie do naprawy. Wynika to z istoty szkody, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany. Szkodą jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek określonego zdarzenia, z pominięciem tych, które zależą od woli doznającego uszczerbku. Szkodę definiuje się również, jako wszelkie uszczerbki w dobrach lub interesach prawnie chronionych, których poszkodowany doznał wbrew swej woli. Dla ustalenia zaistnienia szkody

oraz jej wysokości porównujemy rzeczywisty stan majątku po zdarzeniu sprawczym ze stanem hipotetycznym, czyli takim, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze; innymi słowy bada się stan majątkowy przed i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego dla wykrycia różnicy w stanie majątkowym (tzw. metoda dyferencycyjna, różnicowa). W praktyce jednak nie bada się różnicy pomiędzy całym hipotetycznym majątkiem poszkodowanego, a całym rzeczywistym jego majątkiem, lecz różnice w określonej części tego majątku, która została dotknięta zdarzeniem szkodzącym.

Przedmiotowe żądanie nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na fakt, że powód doznał już kompensaty uszczerbku jego majątku w wyniku postępowania związanego z likwidacją szkody w ramach ubezpieczenia AC. Nie wykazał przy tym, że poniósł szkodę w swoim majątku ponad to, co otrzymał w ramach tamtego postępowania oraz postępowania likwidacyjnego z ubezpieczenia OC.

Należało mieć na względzie, że w chwili zgłoszenia szkody kradzieżowej powód podał, iż pojazd w chwili kradzieży nie posiadał nienaprawionych uszkodzeń (k. 60 akt sprawy X C 168/13), zaś likwidacja szkody z kradzieży wskazywała na kalkulację wartości pojazdu, który posiadał oryginalne części. Ostatecznie wartość pojazdu w chwili kradzieży określono na 44.800,-zł (k. 106-109 akt sprawy X C 168/13).

Skoro kradzież miała miejsce po zdarzeniu, za które odpowiedzialność ponosi pozwany w niniejszej sprawie, a wówczas pojazd był naprawiony, to okoliczność ta jest punktem rozważań dla ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego, a patrząc przez pryzmat sytuacji powoda – dla ustalenia zakresu jego szkody.

Powód w dniu 14 sierpnia 2012r. (to jest w chwili kradzieży) miał naprawiony pojazd. Wcześniej, decyzją z dnia 5 marca 2012r. otrzymał ubezpieczenia mające pokryć koszty naprawy w wysokości 7. 227.70,-zł. Powód konsekwentnie twierdzi, że koszty te nie były wystarczające do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Jednakże zważywszy na fakt, że w sierpniu 2012r. pojazd był naprawiony (a w rzeczywistości następny ubezpieczyciel nie wiedział o tym zdarzeniu, o którym powód był zobowiązany powiadomić tego ubezpieczyciela, co wynika z ogólnych warunków AC), a pozwany kwestionował wysokości kosztów naprawy, o jakich twierdził powód, to na nim spoczywał obowiązek wykazania, że istotnie poniósł wyższe koszty naprawy do sierpnia 2012r., aniżeli te, jakie otrzymał od pozwanego.

Sąd odwoławczy nie przeczy, że co do zasady powód nie ma obowiązku naprawy pojazdu, czy wykazywania, że faktycznie do naprawy dojdzie, czy doszło. Niemniej jednak przedmiotowa sprawa jest o tyle odmienna, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje, że powód dokonał naprawy pojazdu, bowiem w jego odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności auto casco uwzględniło stan pojazdu bez uszkodzeń. Skoro tak, to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że do naprawy, czyli przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, za który pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną, poniósł koszty przewyższające uzyskaną kwotę od pozwanego.

W tej sytuacji powód był zobowiązany udowodnić, że do naprawy pojazdu była niezbędna kwota dochodzona niniejszym pozwem, którą powód dotąd musiał pokryć z własnego majątku, mimo, że za zdarzenie szkodowe to pozwany ponosi odpowiedzialność.

Podsumowując tę część rozważań, raz jeszcze należy wskazać, że to okoliczność naprawionego pojazdu w chwili zdarzenia, obciążała powoda ciężarem wykazania, że poniósł koszty naprawy przewyższające kwotę uzyskaną w ramach postępowania likwidacyjnego.

Na marginesie można wskazać, że łączne sumy uzyskane przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego z ubezpieczenia AC i OC, a także kwota zasądzona w toku postępowania sądowego o uzupełnienie sumy ubezpieczenia za kradzież pojazdu, niemal w całości odpowiada wartości pojazdu ustalonego w dniu kradzieży.

Mając jednak na względzie, że między momentem kradzieży, a kolizją z dnia 2 lutego 2012r. jest niewielki odstęp czasu, to w świetle choćby zasad doświadczenia życiowego należało uznać, że wartość była tożsama. Nie zmienia tego faktu, że w lutym pojazd miał kolizję, skoro na etapie sporządzania opinii o wartości pojazdu w dniu kradzieży nie wykazano, aby użyte części, sposób naprawy, zmienił, a dokładniej rzecz ujmując zmniejszył, wartość pojazdu.

W konsekwencji należy uznać, że suma otrzymanych łącznie kwot niemal całkowicie wyczerpuje uszczerbek w majątku powoda, a wyższej wysokości szkody powód nie udowodnił.

Warto także zauważyć, że powód dokonał wyboru i żądał, aby naprawienie szkody nastąpiło przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 361 § 1 kc). W okolicznościach tej sprawy, skoro naprawa samochodu nastąpiła przed wytoczeniem procesu, powód miał obowiązek wykazania, jakie koszty poniósł w związku z przywróceniem rzeczy do poprzedniego stanu. Faktycznie poniesione koszty naprawy, w tym przypadku, są równoznaczne w ocenie Sądu I instancji z pojęciem szkody. Przedłożenie przez powoda kosztorysu stwierdzającego koszt naprawy pojazdu, opiewającego na kwotę 16.174,08,-zł, nie jest tożsame z udowodnieniem wysokości szkody. Górną granicę obowiązku naprawienia szkody w rozważanym przypadku wyznacza tylko faktyczny, rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy, a nie hipotetyczny koszt jej naprawienia. Wynika to z zasady, że w wyniku naprawy szkody przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej nie może dojść do bezpodstawnego wzbogacenia kosztem pozwanego, a ponadto obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe. Należy mieć na uwadze, że z uwagi na kompensacyjny charakter odszkodowania naprawa pojazdu przez poszkodowanego nie może być źródłem jego wzbogacenia. W sytuacji, kiedy szkoda została naprawiona (co wynika z postępowania likwidacyjnego szkody AC) górną granicę obowiązku naprawienia szkody wyznacza tylko faktyczny rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy. W konkretnym przypadku nie można, bowiem abstrahować od tego czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił.

Na koniec należy podkreślić, że zarzuty apelacyjne okazały się bezzasadne. Sąd Okręgowy nie był związanymi tymi dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, a przedstawiona wyżej argumentacja dowodzi prawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy i dokonania następnie właściwej wykładni norm prawa materialnego.

Co się zaś dotyczy naruszenia prawa procesowego, to zarzut naruszenia art. 227 kpc w związku z art. 278 § 1 kpc nie były zasadne. Po oddaleniu wniosku powoda o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, przed zamknięciem rozprawy powód złożył, co prawda zastrzeżenie w trybie art. 162 kpc (k. 92), jednak dotyczył on naruszenia art. 227 kpc w związku z art. 187 § 1 kpc, co jest niezrozumiałe. A protokół nie był sprostowany.

Podkreślić należy, że celem regulacji z art. 162 kpc jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Cel art. 162 kpc byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia. Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie. Innymi słowy strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli w trybie art. 162 kpc nie zwróciła trafnie uwagi sądu na to uchybienie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12, też w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2014 r., VI ACa 1079/13, LEX nr 1477383 i w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 grudnia 2013 r., I A Ca 784/13). W uchwale z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, Nr 9, poz. 144).

Ponadto Sąd Najwyższy wyjaśnił, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd I instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności - na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy. W przypadku wydania postanowienia dowodowego, sąd - jeżeli uzna zastrzeżenie strony za trafne - może zweryfikować swoje stanowisko wyrażone w tym postanowieniu, a następnie zmienić je bądź też uchylić, co wynika z treści art. 240 § 1 kpc. Natomiast, jeśli uchybienie "utrwalone" w postanowieniu nie zostanie zgłoszone trafnie w terminie określonym w art. 162 kpc,

strona utraci możliwość powołania się na nie w drodze zarzutu apelacyjnego, a tym samym wyłączona zostanie także kontrola przewidziana w art. 380 kpc.

Niezależnie jednak od tego w apelacji brak jest sformułowanego zarzutu w trybie art. 380 kpc.

Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 2009r., V CSK 270/09 (Lex nr 677901) nawet wskazał, że w myśl art. 380 kpc, warunkiem rozpoznania niezaskarżalnych postanowień, które miały wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie w środku zaskarżenia stosownego wniosku. Należy przy tym podkreślić, że w odniesieniu do środków zaskarżenia wnoszonych przez profesjonalnych pełnomocników wniosk taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takich pełnomocników treści wprost w nich niewyrażonych.

Ponadto we wnioskach apelacyjnych nie ma wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, dlatego w tym zakresie postępowanie dowodowe nie mogło być uzupełnione przed Sądem II instancji.

Dalej należy wskazać, że ocena przeprowadzonych dowodów została przeprowadzona prawidłowo. Sąd I instancji nie naruszył przepisom art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc i art. 233 kpc. Samo zakwestionowanie stanowiska sądu nie spełnia wymogów skuteczności zarzutów naruszenia wskazanych norm. Stąd szczegółowe ustosunkowanie się do wskazanych zarzutów jest niemożliwe. Wskazać należy, że Sąd Rejonowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia, wskazał wnioski, jakie wyprowadził z dokonanych ustaleń, opierając na nich swoje merytoryczne rozstrzygnięcie. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I Instancji przeprowadził skrupulatną analizę każdego z przedłożonych dowodów, dokonując konfrontacji ich treści, oraz zwracając przy tym uwagę na niezwykle istotną dla podjęcia prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie kwestię szkody powoda. Wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, nie pozostają ze sobą w sprzeczności, a nadto istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W tych warunkach także zarzut nierozpoznania istoty sprawy jawi się, jako bezzasadny.

Przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" w rozumieniu art. 386 § 4 kpc należy rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniu stron, czyli niezalatwienie przedmiotu sporu. Wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna tego zwrotu pozwala na przyjęcie, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Tego rodzaju braki w postępowaniu dowodowym i uchybienia prawu materialnemu popełnione w procesie subsumcji powinny być w systemie apelacji pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym /por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014r., V CZ 56/14, LEX nr 1511820/.

W konsekwencji należy uznać, że Sąd Rejonowy rozpoznał merytorycznie zgłoszone roszczenie, zbadał materialną podstawę żądania pozwu, zbadał wszystkie merytoryczne zarzuty. Ponadto wyjaśnił i ocenił okoliczności faktyczne stanowiące przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji trafnie dokonał subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod określone przepisy prawne i w tym zakresie argumentacja Sądu I instancji jest pełna, wyczerpująca oraz zasługuje w całości na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty apelacji nie są trafne, a apelacja podlega oddaleniu na mocy art. 385 kpc. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd odwoławczy oparł o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu uregulowanej w art. 98 § 1 kpc.